
Dorota Światała-Trybek

Uniwersytet Opolski w Opolu

Wspólnotowa żałoba narodowa? Rozważania w kontekście katastrof górniczych w Polsce

Żałoba

Współczesny człowiek żyje w świecie, który dostarcza mu różnych sposobów pojmowania śmierci, żalu i rytuałów pośmiertnych¹. Każda kultura ma swoje sposoby radzenia sobie ze śmiercią, z różną intensywnością jest ona też przeżywana. Postawy wobec niej mogą być mniej lub bardziej standardowe, ale prawie zawsze mieszczą się one w centrum wierzeń, rytuałów, oczekiwań i konwencji. Żałobę powszechnie określa się jako stan psychiczny i kulturowy po utracie (śmierci) bliskiej osoby. „Sceny żałoby, gesty, skargi są do siebie podobne. Następują po sobie jak tradycyjne powinności, to rzecz pewna, ale nie są rytuałami. Ich celem jest wyrażanie uczuć osobistych. Akcent spoczywa na spontaniczności zachowania”². Żałoba jest procesem uwewnętrzniania wizerunku zmarłego, któremu towarzyszy bolesny i melancholijny w swoim obrazie nastrój³. Zachowania związane z opłakiwaniem zmarłych w perspektywie czasowej, jak i przestrzennej, ciągle ulegają zmianom. Alfonso M. di Nola zwraca uwagę, że pomimo różnorodności zachowań, można wykazać pewne cechy strukturalne i wspólne. Widoczny jest wyraźny podział między formami żałoby wypracowanymi przez kultury europejskie i pozaeuropejskie sprzed rewolucji przemysłowej, a żałobą przeżywaną w miejskich społecznościach ery industrialnej. Z pierwszym przypadkiem wiążą się charakterystyczne sposoby traktowania, przeżywania i pomocy tym jednostkom (rodzinie), które zostały dotknięte stratą bliskiej osoby. Pojawiają się zatem:

¹ P. Ariès: *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 2011.

² Tamże, s. 152-153.

³ *Żałoba* [hasło], [w:] M. Wańczowski, współpraca M. Lenart, E. Maciesowicz: *Księga żałoby i śmierci*, Opole 1993, s. 433.

współczucie całej społeczności (uczestniczącej w ich żalu), seria zachowań kulturowych mających ukoić rozpacz i pomóc ją pokonać. W drugim przypadku, wraz z zanikaniem archaicznej funkcji zbiorowości, prawo do okazywania żalu jest ograniczane, czasem tłumione w myśl zasady, że „nie wolno płakać”. „W rezultacie żałobę przeżywa się w całkowitej i dramatycznej izolacji, która niezwykle utrudnia proces przewycięzania bólu oraz godzenia się ze stratą i może przeobrazić się w stany neurotyczne oraz w tak zwane «nieprzeżyte żałoby», gdy opłakiwanie przybiera charakter permanentny i nieznajdujący ukojenia”⁴.

Żałoba może mieć różną dynamikę, różnie jest ona zatem przeżywana: jednostkowo, rodzinnie, społecznie, zawodowo, narodowo, a nawet globalnie (np. w przypadku wielkich kataklizmów i setek tysięcy ofiar, śmierci wybitnych jednostek – duchowych przywódców, np. papieża Jana Pawła II). Każdy z wymienionych rodzajów niesie określone konotacje. Dla jednych żałoba jest doświadczeniem bardzo intensywnym, dla innych łagodnym. U jednych pojawia się ona w momencie, kiedy dowiadują się o bolesnej stracie, u innych rozpoczyna się później. Sam przebieg żałoby zależy od czterech czynników: okoliczności śmierci, związków ze zmarłym, osobowości przeżywającego żałobę i możliwości znalezienia oparcia⁵. Autorka chciałaby zatrzymać się przy żałobie narodowej jako wyjątkowej odmianie aktu żalu, bo obejmującej – przynajmniej tak powinno być w założeniu – przedstawicieli całego narodu, gdzie została ona ogłoszona. Przedmiotem refleksji jest zatem żałoba narodowa związana z katastrofami górniczymi, które w ostatnich kilku latach miały miejsce w śląskich kopalniach, i które na jakiś czas zawładnęły – choćby tylko poprzez przekazy medialne – umysłami Polaków.

Żałoba narodowa. Etiologia ogłoszenia

Na początku kilka uwag wstępnych. Żałoba narodowa ogłaszana jest przez władze państwowe, w Polsce przez Prezydenta Rzeczypospolitej w formie rozporządzenia⁶, może być wprowadzona po śmierci wybitnej osobistości (najczęściej

⁴ A. M. di Nola: *Tryumf śmierci. Antropologia żałoby*, red. nauk. M. Woźniak, tłum. J. Kornecka, M. W. Olszańska, R. Sosnowski, M. Surma-Gawłowska, M. Woźniak, Kraków 2006, s. 10.

⁵ Ks. J. Dziedzic: *Żałoba po śmierci Jana Pawła II. Analiza ilościowo-jakościowa Księgi Kondolencyjnej „Internauci w holdzie Papieżowi Janowi II*, Kraków 2009, s. 57.

⁶ Art. 11 (ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych): „1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może, w drodze rozporządzenia, wprowadzić żałobę narodową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Rozporządzenie w szczególności powinno określać przyczyny wprowadzenia oraz czas trwania żałoby narodowej, uwzględniając uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz przyjęte w tym zakresie zwyczaje. 2. W czasie trwania żałoby narodowej flagę państwową opuszcza się do połowy masztu”. Przepis w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2005 r. Nr 172, poz. 1439). Ustawa nowelizacyjna z 2005 r. rozwinęła nazwę nowelizowanej ustawy o wyrazy: „oraz o pieczęciach państwowych”.

związanej z krajem jej ogłoszenia) lub z powodu wielkiej katastrofy, także na skutek tragicznych wydarzeń (np. zamach, kataklizm), może być też rodzajem hołdu złożonego ofiarom podobnych okoliczności poza granicami państwa. W Polsce żałoby narodowe przybierały różny charakter. Krzysztof Burnetko wylicza: **spontaniczne**, do których nie trzeba było zachęcać państwowymi dekretami (po klęsce powstania styczniowego w 1863 roku, okupionego kilkudziesięcioma tysiącami zabitych i skazanych na Sybir; po wydarzeniach Grudnia 1970 roku na Wybrzeżu; po wybuchu stanu wojennego w 1981 roku, przybierające charakter manifestacji, np. podczas pogrzebów opozycjonistów: Stanisława Pyjasa – studenta UJ; Bogdana Włosika – robotnika z Nowej Huty; licealisty Grzegorza Przemyka; ks. Jerzego Popiełuszki – kapłana „Solidarności”), **przymusowe**, narzucone przez władze (po śmierci Stalina i Bieruta) oraz z **ustawy i serca**, np. po śmierci Jana Pawła II⁷. Znamienne jest, że żałoby narodowe ogłasza się coraz częściej. W dwudziestoleciu międzywojennym obwieszczano je czterokrotnie (po śmierci: w 1924 roku – prezydenta USA W. Wilsona, w 1934 – po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych B. Pierackiego, w 1935 – marszałka J. Piłsudskiego; w 1938 – arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego – J. Teodorowicza), w okresie okupacji dwukrotnie (w 1943 roku – po tragicznej śmierci generała W. Sikorskiego i w 1944 – po upadku Powstania Warszawskiego), w Polsce Ludowej czterokrotnie (po śmierci: w 1953 roku – J. Stalina; w 1956 – B. Bieruta, w 1964 – A. Zawadzkiego, w 1981 – prymasa Polski – S. Wyszyńskiego); natomiast w okresie III Rzeczypospolitej już trzynastokrotnie (w 1997 roku: powódź tysiąclecia; w 2001: zamach na World Trade Center i Pentagon w Nowym Jorku i Waszyngtonie; w 2004: zamach w Madrycie; w 2005: trzęsienie ziemi na Oceanie Indyjskim; śmierć papieża Jana Pawła II oraz zamach w Londynie; w 2006: katastrofa budowlana na Katowicach, także katastrofa górnicza w kopalni „Halemba”; w 2007: katastrofa drogowa z udziałem polskiego autokaru we Francji; 2008: katastrofa lotnicza w Mirosławcu; w 2009: pożar hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim, również katastrofa górnicza w kopalni „Wujek” Ruch „Śląsk”; w 2010: katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem i ostatnio – w marcu 2012 roku po katastrofie kolejowej pod Szczekocinami). Jak widać z powyższego zestawienia, w ostatnim piętnastoleciu zmieniła się etiologia wprowadzania żałoby narodowej. Wcześniej jej ogłoszenie zarezerwowane było przede wszystkim na okoliczność zgonu przedstawicieli władzy rządzącej lub dostojnika Kościoła. Współcześnie

⁷ K. Burnetko: *Polski żałobami czarne. Wielkie żałoby narodowe*, „Polityka”. Wydanie internetowe: <http://www.polityka.pl/historia/1505120,1,wielkie-zaloby-narodowe.read>. Wyróżnienie w tekście wprowadziła autorka.

doszło nie tylko **ilościowego zwiększenie ustanowienia „żału państwowego”, ale rozszerzył się również wachlarz sytuacji żałobogennych. Głównym ich kwalifikatorem stała się duża liczba ofiar śmiertelnych w danym zdarzeniu.** Obecnie z tą tendencją mamy do czynienia na całym świecie. To, co niegdyś zarezerwowane było jedynie dla jednostek najbardziej wyróżnionych w hierarchii społecznej, pełniących ważne role państwowe, czy stanowiska kościelne, zostało niejako oddane każdemu, kto wespół z innymi zostanie ofiarą zbiorowego wypadku, katastrofy czy kataklizmu. Zatem nie tylko śmierć konkretnego męża stanu, przewodnika duchowego, ale również poważnej liczebnie grupy osób (raz kilkunastu, innym setek, bądź tysięcy, a nierzadko setek tysięcy), zazwyczaj geograficznie i kulturowo nieznanych, anonimowych, decyduje o ustanowieniu żałoby narodowej. Warto chociażby wspomnieć, iż żałobę dla upamiętnienia ofiar tsunami i trzęsieniu ziemi na Oceanie Indyjskim (około 230 tys. zabitych) wprowadziły, oprócz Polski, także: Niemcy, Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia, Australia, Indonezja, Indie, Filipiny, Sri Lanka itd. W przypadku przywołanego kataklizmu można mówić o **żałobie globalnej**, której kwalifikatorem jest niewyobrażalna wręcz liczba poszkodowanych. Podobny charakter – również powszechnie występujący – ma żałoba ogłaszana w poszczególnych krajach po śmierci głowy innego państwa. Po katastrofie samolotu rządowego pod Smoleńskiem w kwietniu 2010 roku, w wyniku której zginęła para prezydencka Maria i Lech Kaczyńscy, żałobę ogłosiły m.in.: Węgry, Ukraina, Turcja, Słowacja, Serbia, Rumunia, Rosja, Macedonia, Malediwy, Łotwa, Litwa, Kanada, Hiszpania, Gruzja, Estonia, Czechy, Czarnogóra, Bułgaria, Brazylia, Chorwacja itd. W tym przypadku i ranga ofiar, i okoliczności tragedii sprawiły, że reakcja świata na to wydarzenie była taka, a nie inna.

Żałoby narodowe wprowadzane po katastrofach górniczych

Żałobę narodową w Polsce w związku z tragicznymi wydarzeniami w kopalniach wprowadzano dwukrotnie: w 2006 i 2009 roku. Tym samym zdarzenia te znalazły się w rejestrze najbardziej dramatycznych w historii naszego kraju. Mimo, iż w okresie powojennym występowały wypadki w zakładach wydobywczych nieporównywalnie gorsze w skutkach, to nie stały się one podstawą do ogłoszenia żałoby narodowej (jedną z przyczyn była tabuizacja katastrof górniczych, co przejawiało się nieinformowaniem o tragicznych wydarzeniach w kopalniach bądź selekcją informacji na ich temat). Podobnie rzecz ma się z innymi nieszczęśliwymi zdarzeniami: katastrofami drogowymi czy budowlanymi. Nie znaczy to jednak, że nie funkcjonowały formy żałoby publicznej. Występowały,

ale terytorialnie były skromniejsze, bowiem ich zasięg oddziaływania obejmował zazwyczaj województwo, w którym doszło do fatalnego wypadku. Taka sytuacja miała miejsce np. w 1985 roku, gdzie po wybuchu metanu w kopalni „Wałbrzych” (śmierć poniosło 18 górników) „władze województwa wałbrzyskiego ogłosiły dzień 23 grudnia br. – dniem żałoby na terenie całego województwa”⁸. W okresie późniejszym: w 1995 roku obowiązywała jednodniowa żałoba w Katowickiem po wstrząsie w kopalni „Nowy Wirek”, w wyniku którego zginęło 5 pracowników. W „Dzienniku Zachodnim” zamieszczono zarządzenie wojewody Eugeniusza Ciszaka w tej sprawie: „W związku z tragicznymi wydarzeniami w kopalni „Nowy Wirek” w Rudzie Śląskiej ogłaszam dzień 18 września 1995 r. dniem żałoby na terenie województwa katowickiego. W tym dniu flagi na instytucjach państwowych opuszczone winny być do połowy; o godz. 12.00 na czas jednej minuty włączyć należy syreny; zawiesza się organizowanie imprez artystycznych i rozrywkowych”⁹. Z kolei w lutym 2002 roku wojewoda Lechosław Jarzębski zarządził w województwie śląskim trzydniową żałobę po tragedii w kopalni „Jas Mos” w Jastrzębiu Zdroju (zginęło 10 górników); w 2008 roku prezydent Jastrzębia Zdroju w wprowadził w mieście trzydniową żałobę po wybuchu metanu w kopalni „Borynia” (zginęło wówczas 4 górników). Z apelem o godne uczczenie pamięci ofiar zwrócił się też do mieszkańców regionu wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczuk: „Chciałbym, by instytucje kultury i rozrywki naszego regionu zachowały w tych dniach należyłą powagę w prezentowanym przez nie programie artystycznym. Proszę, by repertuar placówek kulturalnych w województwie odpowiadał atmosferze szacunku dla pamięci ofiar katastrofy i tragedii ich rodzin. Połączmy się wszyscy w żałobie z rodzinami ofiar”¹⁰.

Inną jeszcze praktyką jest wydłużenie czasu trwania żałoby w miejscowości wystąpienia fatalnego zdarzenia niż przewiduje to państwowe rozporządzenie. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku obu rudzkich katastrof. Po wybuchu metanu w kopalni „Halemba” w 2006 i w kopalni „Wujek” w 2009 w kraju obowiązywała trzydniowa żałoba narodowa, w Rudzie Śląskiej prezydent miasta wprowadził siedmiodniowe żałoby¹¹. Rozmiar dramatu, który bezpośrednio

⁸ *Tragiczny wybuch w kopalni „Wałbrzych”*, „Trybuna Robotnicza” 1985, nr 298 (z 23.12), s. 1.

⁹ *Żałoba w Jastrzębiu. Nie żyją czterej górnicy*. Źródło: internetowe wydanie „Gazety Wyborczej” [5.06.2008 r.]

¹⁰ *Żałoba w Jastrzębiu. Nie żyją czterej górnicy*. Źródło: internetowe wydanie „Gazety Wyborczej” [5.06.2008 r.]

¹¹ Apel Prezydenta Rudy Śląskiej – Andrzeja Stani: „W związku z tragiczną śmiercią górników w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” Ruch Górniczy „Śląsk” ogłaszam żałobę w mieście Ruda Śląska do 25 września do godziny 24:00. Solidaryzując się z rodzinami poszkodowanych górników i całą Rodziną Górniczą odwołuję miejskie imprezy o charakterze rozrywkowym. Zwracam się z apelem do organizatorów wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym o ich ograniczenie bądź odwołanie.

dotknął mieszkańców tego miasta, jak i fakt, że większość ofiar była rudzianami sprawił, iż zdecydowano o takiej właśnie formie oddania czci zmarłym górnikom i ich rodzinom¹². I jedno, i drugie przykłady ustanawiania żałob przyjmują charakter **regionalno-lokalny**. Zachowania im przypisane nie różnią się zasadniczo niczym od tych związanych z żałobą narodową, poza wpisaniem ich w ograniczoną przestrzeń.

Żałoba publiczna na ograniczony czas, zazwyczaj kilka dni, sporadycznie dłuższy okres¹³, wprowadza nowy porządek, którego elementem wyróżniającym jest powaga, przejawiająca się w zaniechaniu publicznego demonstrowania radości. Jedną z najbardziej zauważalnych i natychmiastowych zmian widoczna i słyszalna jest w środkach społecznego przekazu (telewizja, radio). Następuje rezygnacja z emisji programów tzw. niestosownych do okoliczności (filmów komediowych, muzyki rozrywkowej) na rzecz neutralnych (np. dokumenty historyczne, muzyka poważna), ma również miejsce częste przywoływanie samego tragicznego zdarzenia, jak i jego ofiar. Media w eksponowaniu tragedii, jej notorycznym prezentowaniu mają do wypełnienia określone zadanie. Janusz Czapiński, zajmujący się badaniem nastrojów społecznych, zwrócił uwagę na tę kwestię, kiedy wydarzyła się katastrofa smoleńska. Jego zdaniem, środki masowego przekazu relacjonując na żywo skutki katastrofy, pomagają ujawnić emocje społeczne. Dzięki mediom możemy poznać dwa wymiary bólu: obywatelski i osobisty: „[...] Zastanawiam się, który z tych rodzajów bólów, których doświadczamy, jest silniejszy. Oglądamy teraz rodzinę Lecha Kaczyńskiego i mam wrażenie, że ból osobisty tych osób jest silniejszy, jest wyrazistszy, dlatego, że my jesteśmy w stanie faktycznie wczuć się w sytuację tych osób, które straciły najbliższych. Ból obywatelski jest bardziej rozmyty, jest bardziej poznawczy, gdy się możemy trochę niepokoić o Polskę, gdzie możemy wkomponować to zdarzenie w szerszy kontekst historyczny. Ale to nie jest tak dotkliwie emocjonalnie, jak ból osobisty przekazywany przede wszystkim przez media”¹⁴.

Do innej – równie dostrzegalnej w przestrzeni publicznej – praktyki należy opuszczenie na budynkach państwowych flag do połowy masztu i przewiązanie

Apeluję o godne uczczenie pamięci ofiar katastrofy oraz uszanowanie bólu ich rodzin i bliskich. Proszę o zachowanie w tych dniach należytej powagi, oddając szacunek tragicznie zmarłym”.

¹² Szeroko o żałobie w Rudzie Śląskiej pisała lokalna prasa. Zob. np. E. Heszek, *Miasto pogrążone w żałobie*, „Wiadomości Rudzkie” 2009, nr 38 (z 23.09), s. 1 i 12.

¹³ Np. po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem żałoba narodowa trwała od 10-18 kwietnia 2010 r.; po śmierci papieża Jana Pawła II w dniach 3-8 kwietnia 2005 r. Najdłuższa żałoba narodowa w historii Polski związana jest ze śmiercią gen. W. Sikorskiego (od 7 lipca do 1 sierpnia 1943 r.); została ona ogłoszona przez Prezydenta RP na Uchodźstwie – Władysława Raczkiewicza.

¹⁴ TVN, 11 kwietnia 2010 r. [rozmowa w studio].

je kirem. Czarne wstęgi powiewają przy wszystkich zakładach wydobywczych w całym kraju, pojawiają się w oknach wielu rodzin górniczych i tych, którzy odczuwają potrzebę sygnalizowania w ten sposób żałoby. Temat katastrofy nie schodzi również z pierwszych stron gazet, nawet w lokalnych dziennikach pojawiają się informacje o wypadku w kopalni. Elementem wyróżniającym w prasie są nekrologi ofiar i kondolencje. Reagują portale internetowe, które zmieniają kolorystykę na czarno-białą. Stałym i niezmiennym elementem żałoby jest odwolywanie widowisk artystycznych, sportowych, komercyjnych imprez handlowych, dyskotek itd. Zauważalna jest również zmiana repertuaru w instytucjach kultury. Praktyką jest dedykowanie odbywających się wówczas spektakli scenicznych, występów artystów tragicznie zmarłym (np. 33 Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu górnikom z „Halemby”). „Będąc konsekwencją śmierci żałoba staje się pragmatycznym i behawiorystycznym aspektem ulegania przez jednostki i grupy chaotycznej eksplozji, która zawiesza czy odwraca zasady normalnego zachowania”¹⁵.

Zbiorowy wypadek w kopalni mobilizuje do zachowań przyjmujących rys powściągliwych przede wszystkim samą brać górniczą. Pracownicy kopalni stanowią wszak tę grupę, którą śmierć kolegów *po fachu* najbardziej obchodzi. Odejście w tragicznych okolicznościach w miejscu pracy – ich miejscu pracy – zobowiązuje do określonych kulturowo postaw, będąc tym samym już jedną z form oddania hołdu zmarłym, przy jednoczesnym akcentowaniu grupowej solidarności. Mamy tu bowiem do czynienia z niezwykle mocnym osobistym zaangażowaniem i trwałością relacji zawodowych. Wspólny obszar działania i związane z nim doświadczenia życiowe, uczestnictwo w tych samych codziennych obowiązkach – jak i nie zapomnijmy także dramatycznych wydarzeniach – wytwarzają bowiem specyficzną więź. Najjaskrawszym przykładem normatywnej regulacji, kulturowo narzuconej, jest skromne obchodzenie górniczego święta. Kiedy w okresie barbórkowym wydarzy się katastrofa w kopalni, wówczas podstawową interakcją jest rezygnacja z celebrowania tego święta. To jeden z podstawowych kanonów obowiązujących wówczas w środowisku górniczym. Uroczystości barbórkowe zostają albo całkowicie zaniechane (jak np. w kopalni „Halemba”, gdzie doszło do wypadku), albo odłożone w czasie (w kopalni „Piast” w Bieruniu odbyły się z ponad miesięcznym opóźnieniem – 12 stycznia 2007 roku)¹⁶. W związku z katastrofą jest też jeszcze inna praktyka, a mianowicie oficjalna część obchodów (akademia, spotkania

¹⁵ A. M. di Nola: *Tryumf...*, s. 188.

¹⁶ Zob. *Styczniowa Barbórka*, „Rodnia. Dwutygodnik Społeczno-Kulturalny Bierunia” 2007, nr 1 (z 25 stycznia), s. 1-2.

z jubilatami) odbywa się zgodnie z kalendarzem – na początku grudnia, natomiast coroczne już zabawy barbórkowe, karczmy piwne i tzw. babski comber (spotkania w gronie kobiet) zostają przełożone na późniejszy termin (taki scenariusz obowiązywał m.in. w kopalni węgla brunatnego „Konin”)¹⁷. W 2006 roku skromnie, powściągliwie swoją zawodową uroczystość obchodzili także górnicy z Pomorskiej Spółki Gazowniczej w Bydgoszczy: „Tegoroczne święto braci gazowniczej było pełne refleksji. Mówi się, że św. Barbara zabiera zawsze najlepszych z nas, ale w tym roku, wezwała do siebie zbyt wielu – mówi Andrzej Marecki, zastępca dyrektora ds. eksploatacji w bydgoskim oddziale Pomorskiej Spółki Gazowniczej. I chociaż my nie pracujemy pod ziemią, bardzo dotknął nas śląski dramat. Dlatego tym razem nasze święto obchodzimy w ciszy. Nie będzie tradycyjnego pochodu z orkiestrą, ani hucznej biesiady”¹⁸.

Wszystkie te ceremonialne – narzucone sytuacją i konwenansami – działania, są zewnętrznym znakiem funkcjonowania żałoby w sferze publicznej. W przypadku jednak środowiska górniczego „bycie w żałobie po katastrofie” jest czymś więcej. To postawa, wypływająca z pozycji działania konkretnej wspólnoty osób, przyjmowania i pełnienia tych samych ról, co ofiary. Związek poprzez miejsce pracy zobowiązuje, a zważywszy na fakt, iż pracownicy kopalni stanowią grupę zawodową wyjątkowo silnie zintegrowaną, automatycznie żałoba przyjmuje taki właśnie charakter.

Czy konieczna jest żałoba narodowa?

W kontekście rozpatrywania żałoby narodowej rodzi się pytanie o zasadność jej wprowadzania, a przede wszystkim zaś o okoliczności będące podstawą jej ogłoszenia¹⁹. W ostatnim czasie, co już sygnalizowano, żałoby narodowe wprowadzano wyjątkowo często. I właśnie wysoka ich frekwencja spowodowała, iż kolejne, a zwłaszcza te związane z różnego rodzaju nieszczęśliwymi wypadkami, zaczęto uważać wręcz za niepotrzebnie ustanowione²⁰. O ile jeszcze ta ogłoszona

¹⁷ Zob. „Węgiel Brunatny. Kwartalny Biuletyn Informacyjny” 2006, nr 4/57.

¹⁸ *Smutna Barbórka*, wydanie internetowe „Gazety Wyborczej” [1.12.2006].

¹⁹ Inną kwestią związaną z wprowadzaniem żałoby jest etyczna ocena smutku. Dyskusja na ten temat nie jest nowa. Toczy się ona – jak utrzymuje ks. Jan Dziedzic – w historii m.in. wśród filozofów i teologów i trwa do dziś. Por. ks. J. Dziedzic: *Żałoba...*, s. 22-24.

²⁰ „Panie Prezydencie, proszę ogłosić pierwszy dzień wiosny dniem żałoby narodowej” – apelowali do Lecha Kaczyńskiego internauci z inicjatywy Polska Solidarna 2010 - argumentując, że tegoroczna, wyjątkowo surowa zima kosztowała życie 351 osób. W swoim liście podkreślali oni, iż skoro prezydent ogłaszał żałoby narodowe z powodu tragedii, które kosztowały życie mniejszą liczbę osób (np. wypadek autokaru w okolicach Grenoble, czy wybuch metanu w kopalni na Śląsku), to tym bardziej powinna ona być uchwalona z powodu zamarznięcia ponad 300 obywateli. Cyt. za: *21 marca dniem żałoby narodowej?*. Źródło: www.wiadomości.onet.pl [data odczytu 9.3.2010].

po wybuchu metanu w kopalni „Halemba” nie budziła tylu kontrowersji, to już następna – po katastrofie w „Wujku” spotkała się z ze zdecydowanym sprzeciwem opinii publicznej. Rozpętała się medialna dyskusja, pytano o sens jej ogłoszenia. Najwięcej głosów niezadowolonia pojawiło się na forach internetowych, gdzie akcentowano spowszechnienie żałoby narodowej, deprecjację jej prestiżu: *Ogłaszanie żałoby narodowej powinno być zarezerwowane dla szczególnych smutnych wydarzeń dotyczących wszystkich Polaków. Natomiast wypadki drogowe, kopalniane lub inne tragiczne wypadki o charakterze lokalnym tym regułom nie podlegają. Prezydent Kaczyński poprzez częste i nieuzasadniane ogłaszanie żałoby narodowej pozbawił akt ogłaszania żałoby narodowej jego podstawowego znaczenia i swojej wymowy. Oczywiście, wszyscy jako ludzie żałujemy tych biednych, poparzonych górników i współczujemy rodzinom zmarłych i łączymy się w bólu po utracie bliskich*²¹. Inna internautka dodaje: *To, co się stało jest naprawdę smutne i współczuję rodzinom tych zabitych górników, ale ogłaszanie żałoby narodowej jest mocno nadużywane. Już od dobrych kilku lat co roku jest jakaś żałoba narodowa. Niedługo to zostanie wpisane w tradycje narodowe*²². W głosach podejmowano różne kwestie związane z żałobą, m.in. ogłoszenie jej z opóźnieniem (kilka dni po wypadku, katastrofa wydarzyła się w piątek, prezydent wprowadził żałobę od poniedziałku), zasadności jej ustanowienia, podjęto temat zachowania prezydenta Polski podczas dożynek w Spale, podniesiono temat przemysłu górniczego (jego nierentowności, przywilejów pracowników kopalń) itd. W jednej z wypowiedzi mieszkanka Rudy Śląskiej (gdzie doszło do tragedii), sprzeciwiając się uchwaleniu żałoby, zwróciła uwagę na problem postrzegania Śląska i jego mieszkańców: *Kto chce, to będzie miał żałobę. Mieszkam w Rudzie Śląskiej, tragedia zdarzyła się kilkadziesiąt metrów ode mnie. Uważam, że żałoba narodowa to przesada. Potem ludzie o nas myślą tak, jak myślą. Moje miasto cierpi, ludzie zmarłych i rannych cierpią, więc nie wiem, czy do szczęścia potrzebne im to będzie, że prezydent ogłosi żałobę*²³. Wielu forumowiczów uważało za zasadne wprowadzenie żałoby w województwie śląskim bądź w miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa, podkreślając tym samym lokalny, regionalny, a nie narodowy charakter tragedii. Jednocześnie ocenie poddano wypadek w kopalni i śmierć górników konfrontując z innymi fatalnymi w skutkach zdarzeniami, w wyniku których giną ludzie. Sztampowym przykładem, często przywoływanym,

²¹ ~glad[2009-09-21 16:05] Źródło: <http://wiadomosci.wp.pl/title,Zaloba-narodowa-Mnie-to-nie-dotyczy,wid,11516791,wiadomosc.html>

²² Magda, źródło: http://forum.pomorska.pl/po-tragedii-w-kopalni-wujek-slask-rozpoczela-sie-zaloba-narodowa-t37006/page__p__220435#entry220435

²³ maryvonne[2009-09-19 11:36]. Źródło: http://wiadomosci.wp.pl/title,Dzisiaj-poznamy-decyzje-prezydenta-o-zalobie-narodowej,wid,11511478,wiadomosc.html?icaid=1da4c&_tcrsn=3

są kolizje drogowe i liczba ofiar w ciągu jednego weekendu porównywalna do liczby poległych górników w konkretnej katastrofie. Reakcje żalu (pogrążenie się w „wirtualnej” żałobie) i niezadowolenia („nie” urzędowo narzuconej żałobie) wśród użytkowników portali internetowych wystąpiły także przy okazji żałoby narodowej ogłoszonej po katastrofie smoleńskiej. Zjawiskiem tym zajął się Piotr Siuda na przykładzie serwisów Nasza Klasa i Facebook²⁴.

Nad zasadnością powołania żałoby narodowej zastanawiał się biskup Tadeusz Pieronek. Zdaniem duchownego sama „żałoba jako wyraz współczucia, solidarności z ludźmi, których spotkało wielkie nieszczęście ma sens, tylko czy w wymiarze narodowym? Myślę, że ważniejsze byłyby działania konkretne. Jak żałobę narodową ma wyrażać cały kraj? Współczucie jest stosunkowo łatwe. Wdowy dostają po kilka tysięcy złotych i odfajkowane. O ile sygnały napływające ze Śląska są prawdziwe, to później się tymi ludźmi nikt nie interesuje. Jest dysproporcja między tym, że państwo zdobywa się na żal i uroczystą żałobę, a z drugiej strony nie widzi problemów, które się wiążą ze śmiercią górników. Widziałbym to odwrócone. Żałoba i współczucie - owszem, trzeba współczuć ludziom, ale solidarność powinna się przejawiać w działaniach państwa. Żałoba narodowa powinna się czymś konkretnym wyrazić. Nie spuszczeniem głowy. Dlatego ważniejsza jest pomoc państwa, społeczeństwa, które złożyłoby się na poważniejszą sumę, żeby ci ludzie mieli opiekę nie przez miesiąc czy dwa, ale dłużej”²⁵. Współcześnie ogłoszenie żałoby narodowej, jak widać chociażby na podstawie powyższych wypowiedzi, jest zagadnieniem o niebywale złożonej problematyce. Na żałobę publiczną należy więc spojrzeć inaczej, nie tylko przez pryzmat tego, co najbardziej jest z nią utożsamiane, co stanowi tę zewnętrzną stronę (powaga, zaduma, nastrój smutku). Wiadomo, iż techniki rytualizacji żałoby (zarówno jednostkowej, jak i publicznej) ulegają ciągłym przeobrażeniom, ustalone przez wieki zachowania związane chociażby z żałobą indywidualną przestają, a w niektórych środowiskach już przestały obowiązywać (np. odrzucanie stroju żałobnego bądź skracanie czasu jego noszenia, zaniechanie sprawowania tzw. pustych nocy, rezygnacja z określonych kulturowo „powinności”, w tym nieuczestniczenia w przedsięwzięciach mających znamiona ludycznych, np. w weselach, zabawach tanecznych, itp.), a w związku z tym do głosu dochodzą nowe, będące odzwierciedleniem stylu życia dzisiejszego człowieka. Pytania, jakie stawia współczesna

²⁴ P. Siuda: *Od czarnej wstążki po pochówek w piramidzie. Reakcje po katastrofie smoleńskiej na portalach internetowych*, [w] *Katastrofa smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, pod red. P. Glińskiego i J. Wasilewskiego, Warszawa 2011, s. 175-202.

²⁵ Cyt. za: R. Laudziński: *Żałoba narodowa nam spowszedniała*, Źródło: wydanie internetowe „Gazety Pomorskiej” <http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090925/REPORTAZ/210033939>.

rzeczywistość, dotyczą przyszłości, rzeczywistości już pożałobnej, kiedy zobojętnięją uczucia, przygaśnie żal, kiedy ważne stają się kwestie, co dalej. Żałoba jest wstępem do poszukiwań konkretnych rozwiązań, uwypuklenia problemów i prób im zaradzenia, zwrócenia uwagi na te aspekty, które stały się bezpośrednio i pośrednio przyczyną nieszczęścia. Wreszcie jest preludium do oceny samego zdarzenia w kategoriach winy człowieka.

Przywołane pogórniczne żałoby narodowe uwidoczniły też **głębką linię podziału między wzorcem żałoby przypisanej momentom przełomowym w dziejach narodu (np. ważne wydarzenia rangi państwowej) – wzorcem wszak utrwalonym tradycją – a tym, który jest realizowany poprzez eksponowanie wydarzeń tragicznych, niekoniecznie już należących do sfery granicznych**. Sama zatem śmierć, nawet jeśli jednorazowo dotyczy sporej grupy osób, nie zawsze wystarcza, by uznać ją za bodziec do ogłaszania żałoby narodowej, o czym świadczą głosy przedstawicieli różnych środowisk²⁶. W rezultacie współczesna odmiana „żałobnej rytualności państwowej” przynosi niezadowolenie społeczne i w takiej perspektywie przybiera wymiar negatywny. Trzeba też pamiętać, iż dysonans między obchodzeniem żałoby w miejscu tragedii i poza jego obszarem wynika z intensywności przeżywania dramatu. Nieszczęście dziejące się *hic et nunc* i dodatkowo przynależne wyróżniającej się – jak w przypadku górników – grupie osób oraz stygmatyzowanemu miejscu zdarzenia: kopalni, „gospodarczo i kulturowo naznaczonej”, dodatkowo wpływa na jego odbiór. Zatem, to co dla jednych jest wskazaniem do wprowadzenia narodowego aktu żalu, dla innych być nie musi.

²⁶ Przykładem może być wypowiedź jednej z internautek na temat żałoby narodowej po katastrofie smoleńskiej: *Kończąca się żałoba narodowa jest dla mnie bardziej zasadna niż niektóre poprzednie, jak np. żałoba narodowa po spłonięciu hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim, czy też zawaleniu się tej hali w Katowicach. Najciekawsze jest to, że ostatnio najczęściej ogłasza się żałobę z okazji tragedii, które tak naprawdę są spowodowane przez nieudolność urzędników państwowych, złe lub po prostu nieegzekwowane przepisy dotyczące np. bhp itd. Może zamiast żałob należałoby zacząć karać odpowiedzialnych za te tragedie ludzi?? Bo inaczej to niedługo będziemy mieć wieczną żałobę: Ela Śpiewak. Źródło: <http://pl-pl.facebook.com/pages/Nie-prze%C5%BCyj%C4%99-kolejnej-%C5%BBA%C5%81OBY-NARODOWEJ/108629629176631> [data odczytu 13.04.2010].*